

# Kamil Bednarek, Nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy zamkną przed nami drzwi  
Nas nie zatrzyma, nas, nas nie zatrzyma nikt  
Nawet kiedy będą źli  
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy opadnę z sił  
Nas nie zatrzyma, nas, nas nie zatrzyma nikt  
Ooo ooo ooo

Zbyt wiele razy upadałem i gubiłem sens  
Nawet do mnie nie podchodź  
Nie próbuj złamać mnie

Dopóki w moich żyłach płynie gorąca krew  
Będę walczył o swoją  
Walczył jak zwycięski lew

Jesteśmy tacy sami  
Na fali zwijamy się  
By stawić czas otchłani lęku  
Nie znasz mego temperamentu  
Możliwości granic  
Wybuchowego jak dynamit  
Lepiej go nie testów  
Say again

Nawet kiedy zamkną przed nami drzwi  
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt  
Nawet kiedy będą źli  
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy opadnę z sił  
Nas nie zatrzyma nas, nas nie zatrzyma nikt  
Ooo ooo ooo

Kiedy już po bitwie opadnie kurz  
Otrzemy pot i łyzy by na ustach triumf  
Mógł wybrzmiewać w każdym z nowych miejsc  
Again

Kiedy już po bitwie opadnie kurz  
Otrzemy pot i łyzy by na ustach triumf  
Mógł wybrzmiewać w każdym z nowych miejsc  
I say again

Nawet kiedy zamkną przed nami drzwi  
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt  
Nawet kiedy będą źli  
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy opadnę z sił  
Nas nie zatrzyma nas, nas nie zatrzyma nikt  
Ooo ooo ooo